

Patrycja Obara
Uniwersytet Wrocławski

Ile kobiety w kobiecie – analiza wizerunku medialnego Hillary Rodham Clinton

W artykule *The Price of Power: Power Seeking and Backlash against Female Politicians*, Tyler G. Okimoto i Victoria L. Brescoll, badacze z Yale University, dowodzą, że jeśli kobieta sprawia wrażenie nastawionej na dążenie do władzy, paradoksalnie może to zaszkodzić jej karierze politycznej. Autorzy piszą o panujących w Stanach Zjednoczonych stereotypach kulturowych, wedle których „kobiety są zwykle przedstawiane jako nastawione na budowanie więzi społecznych — wrażliwe, ciepłe, troskliwe i przejmujące się losem innych. Dla kontrastu, mężczyźni postrzegani są jako nastawieni na działanie — są dominujący, asertywni i mają potrzebę rywalizacji”¹. Od kobiet zajmujących się polityką oczekuje się, iż będą wykazywać umiejętności społeczne na wysokim poziomie, a dążenie do władzy odbierane jest jako negacja tych zdolności. Okimoto i Brescoll podają również za innymi badaczami, że kobiety przełamujące te stereotypy często określane są mianem „jędzowatych, samolubnych, królowych lodu lub »kos«”². Potencjalni wyborcy nisko oceniają ich kompetencje i deklarują, że kobiety nastawione na zdobycie władzy wywołują ich „oburzenie moralne”, objawiające się „złością, pogardą i odrazą” wobec tychże kobiet³.

Oczekiwania amerykańskich wyborców wobec mężczyzn zajmujących się polityką są jednak zgoła odmienne. Powszechne wyobrażenie o osobie, która potencjalnie mogłaby objąć urząd prezydenta USA, ma charakter wysoce androcentryczny. Kandydat na prezydenta musi się jawić jako silny, zdecydowany przywódca, który broniąc intere-

¹ T.G. Okimoto, V.L. Brescoll, *The Price of Power: Power Seeking and Backlash against Female Politicians*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 36 (7), 2010, s. 923. Wszystkie tłumaczenia pochodzą od autorki niniejszego artykułu.

² *Ibidem*, s. 924.

³ *Ibidem*, s. 927.

su swojego kraju, nie cofnie się przed niczym⁴. Szefowie kampanii wyborczych wiedzą jednak, że ocieplenie wizerunku polityka cieszącego się opinią twardego lidera zwykle zjednuje mu wyborców i pozytywnie przekłada się na wyniki sondaży. Jednym z podstawowych „narzędzi” wykorzystywanych w tym celu są żony polityków.

Można by przytoczyć wiele przykładów, jednym z najbardziej jaskrawych jest jednak szeroko omawiane w mediach wystąpienie Ann Romney, żony Mitta Romneya, kandydata republikanów na prezydenta USA, które wygłosiła 28 sierpnia 2012 roku podczas Narodowej Konwencji Republikanów. Jak podaje portal Huffington Post, celem jej wystąpienia było przedstawienie bardziej ludzkiego oblicza jej męża, który miał problemy z budowaniem więzi z wyborcami i nie potrafił zaskarbić sobie takiej sympatii Amerykanów, jak jego kontrkandydat, Barack Obama. Co ważne — i co wielokrotnie podkreślano w relacjach medialnych — żona kandydata republikanów pojawiła się na scenie w ultrakobiecej stylizacji — ubrana w czerwoną sukienkę, z nieskazitelnie ułożonymi blond włosami i z czerwoną pomadką na ustach. W pierwszych zdaniach swojego przemówienia podkreślała, że będzie mówić o miłości i w istocie był to motyw przewodni całej mowy⁵. „Mitt Romney publicznie potrafi być sztywny, ale Ann Romney jest ciepła. On przyjmuje formalną postawę, ale ona się uśmiecha i opowiada o tym, jak w zaciszu domowym bezpretensjonalny Mitt sam prasuje swoje koszule i robi sobie pranie”, pisał po jej wystąpieniu „Washington Post”⁶. Ann Romney opowiedziała również o tym, jak poznała swojego obecnego męża na szkolnej potańcówce, o tym, że w młodości jadal makaron z tuńczykiem, bo na nic więcej nie było ich stać, a za stół kuchenny służyła im deska do prasowania. Mówiła też o tym, jak Mitt wspierał ją, kiedy w 1998 roku zdiagnozowano u niej stwardnienie rozsiane, a później raka piersi.

Jak odnotował „Washington Post”, zdaniem szefów sztabu wyborczego Romneya jego żona mogła mieć znaczący wpływ na dalszy przebieg kampanii⁷. Po jej sierpniowym wystąpieniu dało się zaobserwować zmianę nastawienia do republikańskiego kandydata, czego dowodzą wyniki sondaży przeprowadzonych wspólnie przez „Washington Post” i sieć ABC. W sondażu zrealizowanym między 22 a 26 sierpnia 2012 roku na pytanie: „Czy Mitt Romney wywiera na tobie pozytywne, czy negatywne wrażenie?”, 51 procent respondentów odpowiedziało, iż jest to wrażenie negatywne, natomiast sympatię do kandydata deklarowało jedynie 35 procent Amerykanów⁸.

⁴ *Ibidem*, s. 929.

⁵ K. Hunt, *Ann Romney Speech at 2012 Republican Convention: Mitt 'Is the Man America Needs'*, http://www.huffingtonpost.com/2012/08/28/ann-romney-speech-_n_1838103.html [dostęp: 7 października 2014].

⁶ R.S. Helderman, *Ann Romney's speech offers prime-time chance to show Mitt's appeal*, http://www.washingtonpost.com/politics/ann-romneys-speech-offers-chance-to-define-mitts-appeal/2012/08/28/35f3f2ae-f129-11e1-892d-bc92fee603a7_story.html [dostęp: 7 października 2014].

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Romney favorable rating dips in new Post-ABC poll*, http://www.washingtonpost.com/page/2010-2019/WashingtonPost/2012/08/29/National-Politics/Polling/release_123.xml?uuid=MCwP_PHIEeG-3TITtVeAwCw [dostęp: 7 października 2014].

Jednak już w sondażu przeprowadzonym tydzień później, to jest między 29 sierpnia a 2 września (tuż po wystąpieniu Ann), na to samo pytanie 47 procent respondentów odpowiedziało, iż ocenia Romneya negatywnie, a 40 procent zadeklarowało, że wywiera on na nich pozytywne wrażenie⁹.

Kiedy na amerykańskiej scenie politycznej pojawia się kobieta, która nie jest tylko tłem, wsparciem czy muzą swojego męża, ale czynnym politykiem, musi ona zmierzyć się ze zjawiskiem podwójnego wiązania¹⁰. W kontekście politycznym zjawisko to polega na tym, iż kobiety są deprecjonowane zarówno wtedy, gdy zachowują się zbyt kobieco (uznawane są bowiem za niekompetentne), jak i wówczas, gdy przejawiają tradycyjnie męskie cechy (co z kolei sprawia, że są nielubiane, a umiejętność zjednania sobie sympatii może mieć kluczowe znaczenie dla sukcesu politycznego¹¹).

Najlepszym przykładem tego, w jaki sposób podwójne wiązanie może wpłynąć na kształtowanie się kariery politycznej kobiety, jest droga rozwoju Hillary Rodham Clinton. Clinton osiągnęła na amerykańskiej arenie politycznej bezprecedensowy sukces. Jest jedyną w historii Stanów Zjednoczonych pierwszą damą, która kandydowała i została wybrana do Senatu. Była także trzecią po Madeleine Albright i Condoleezie Rice kobietą na stanowisku sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych¹². Na różnych etapach swojej kariery Clinton manifestowała zarówno cechy tradycyjnie uważane za męskie, jak i zachowania stereotypowo przypisywane kobietom. W jednym i w drugim przypadku spotykała się w związku z tym z miazdzącą krytyką.

Hillary Rodham Clinton urodziła się 26 października 1947 roku jako najstarsza z trojga rodzeństwa. Jako nastolatka uwielbiała sport, angażowała się w działalność lokalnej społeczności kościelnej i uczestniczyła w programie National Honor Society, obejmującym uczniów szkół średnich wykazujących się wybitnymi osiągnięciami. Podczas studiów prawniczych w Yale Law School Hillary poznała Billa Clintona (to ona zresztą podeszła do niego w uniwersyteckiej bibliotece i oznajmiła, że jeśli ma zamiar tylko siedzieć i jej się przyglądać, to może będzie lepiej, jeśli ona mu się przedstawi¹³). „Idąc za głosem serca”¹⁴, po ukończeniu studiów Hillary Rodham przeniosła się do Arkansas, gdzie jej przyszły mąż stawiał wówczas swoje pierwsze kroki na scenie politycznej. Pobrali się w 1975 roku i kiedy Bill Clinton podbijał świat polityki, Hillary realizowała się jako prawniczka. W 1980 roku urodziła się córka Clintonów,

⁹ *Romney popularity rises after convention, Obama's steady*, http://www.washingtonpost.com/politics/polling/romney-popularity-rises-convention-obamas-steady/2012/09/04/126b8a06-f6e0-11e1-a93b-7185e3f88849_print.html [dostęp: 7 października 2014].

¹⁰ C. Turner, *Hillary Clinton and the double bind: Hope for a more balanced kind of leadership?*, The Women's Vision Foundation and The AthenA Group LLC, 2008, s. 1.

¹¹ *Likeability may affect White House race*, <http://www.reuters.com/article/video/idUSN1742856620071218?videoId=72818> [dostęp: 7 października 2014].

¹² Nota biograficzna Hillary Rodham Clinton, <http://www.whitehouse.gov/about/first-ladies/hillaryclinton> [dostęp: 7 października 2014].

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*.

Chelsea. Trzydzieści lat później Bill Clinton został prezydentem Stanów Zjednoczonych, a Hillary na osiem lat objęła obowiązki pierwszej damy.

Oficjalna nota biograficzna Clinton, dostępna na stronie Białego Domu, zaczyna się od słów: „Podczas kampanii prezydenckiej w 1992 roku Hillary Rodham Clinton zauważyła: »W życiu wypełniamy różne role. Większość z nas robi, co może, żeby znaleźć między nimi równowagę... Dla mnie oznacza to znalezienie równowagi między życiem rodzinnym, zawodowym i służbą państwu«¹⁵. Clinton nigdy nie była bowiem stereotypową amerykańską żoną, zależną finansowo od swojego męża i zajmującą się domem, by ten mógł skoncentrować się na swojej karierze politycznej. Była pierwszą kobietą w Białym Domu, która oprócz wypełniania obowiązków pierwszej damy, dbała o własną karierę i osiągała sukcesy zawodowe, ale swoją autonomię sygnalizowała już dużo wcześniej. W 1975 roku, kiedy wyszła za mąż za Billa Clintona, pozostała przy swoim nazwisku panieńskim — Rodham. Środowisko jednak chłodno przyjęło jej decyzję, traktując ją jako przesadną manifestację niezależności od męża. Ulegając presji, Hillary Rodham zdecydowała się więc przyjąć nazwisko Clinton (zachowując także rzadko dziś wspominane nazwisko panieńskie)¹⁶, co nie oznaczało, że miała zamiar od tej pory stać się przede wszystkim żoną. W 1992 roku, w trakcie kampanii prezydenckiej Billa Clintona, zapytana o słuszność swoich życiowych wyborów i o to, jaki wpływ mogły jej zdaniem wyrzucić na przebieg kampanii, odpowiedziała: „Może i mogłam zostać w domu, piec ciasteczka i popijać herbatkę, ale postanowiłam realizować się na ścieżce zawodowej, na którą weszłam, zanim jeszcze mój mąż rozpoczął działalność polityczną”¹⁷. Słowa te nie przysporzyły jej zwolenników — ani wśród Amerykanek zajmujących się prowadzeniem domu, ani w środowiskach feministycznych. Ze względu na takie wypowiedzi do dziś ocenia się ją zresztą jako jedną z najbardziej kontrowersyjnych pierwszych dam w historii USA¹⁸.

Paradoksalnie Amerykanie stali się bardziej przychylni Hillary, kiedy wybuchł skandal obyczajowy z udziałem jej męża Billa Clintona i pracownicy Białego Domu, Moniki Lewinsky. Jak pisze McGinley, „jako ofiara, a tym bardziej kobieta w roli ofiary, Hillary stała się bardziej ludzka, a przez to bardziej lubiana”¹⁹.

Kiedy jednak w 2007 roku Hillary Rodham Clinton stanęła do wyścigu o fotel prezydencki, musiała porzucić swoje nowo przywdziane kobiece oblicze ze wspomnianych już wcześniej powodów: jako kobieta w stereotypowym rozumieniu —

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ A.C. McGinley, *Hillary Clinton, Sarah Palin, and Michelle Obama: Performing Gender, Race, and Class on the Campaign Trail*, Scholarly Works, 2009, s. 715, <http://scholars.law.unlv.edu/facpub/171> [dostęp: 7 października 2014].

¹⁷ Cytaty Reuters Politics, <http://reuterspolitics.tumblr.com/post/20974297532/i-suppose-i-could-have-stayed-home-and-baked> [dostęp: 7 października 2014].

¹⁸ A. Walter, Z. Byron Wolf, *Working Moms, First Ladies and Recalling Hillary Clinton's 'Baking Cookies' Comment*, <http://abcnews.go.com/blogs/politics/2012/04/working-moms-first-ladies-and-recalling-hillary-clintons-cookies/> [dostęp: 7 października 2014].

¹⁹ A.C. McGinley, *op. cit.*, s. 717.

wrażliwa, skoncentrowana na relacjach z najbliższymi — a tym bardziej jako ofiara, nie mieściła się w amerykańskim wyobrażeniu o kompetentnym liderze państwa. Nie pierwszy i nie ostatni raz w swojej karierze Clinton musiała wówczas zmierzyć się z paradoksem podwójnego wiązania. Zmiana wizerunku z wiernej, skrzywdzonej żony w ambitną, silną kobietę sukcesu natychmiast przełożyła się na spadek jej popularności i negatywnie wpłynęła na jej obraz lansowany przez amerykańskie media. W blogosferze pojawiły się niezliczone komentarze rysunkowe, które można potraktować jako swoisty barometr uczuć wobec kontrkandydatki Baracka Obamy. A to porównywano ją do Hulka Hogana²⁰, a to na przykład przedstawiano ją jako robota-giganta, dzierżącego w dłoni szablę i siedzącego w wielkim czołgu, na który wdrapu-je się po drabinie mikroskopijny mężczyzna z bukietem kwiatów w dłoni, z zamiarem „złagodzenia wizerunku” kandydatki²¹.

Peter Nicholas z „Los Angeles Times” pisał, że „wielu wyborców postrzega senator Hillary Rodham Clinton jako zimną i ambitną, [co] ostatecznie może spowodować fiasko jej kampanii prezydenckiej”²². W tym samym artykule czytamy, że sondaż przeprowadzony przez dziennik „Des Moines Register” wykazał, iż wyborcy byli znacznie mniej pozytywnie nastawieni do Hillary Clinton niż do jej kontrkandydatów. W świetle tych doniesień (zgodnie z regułą wykorzystywania współmałżonków jako „narzędzia” ocieplania wizerunku) pod koniec 2007 roku Bill Clinton odbył w Iowa serię spotkań z wyborcami, podczas których zamierzał ich przekonać, że Hillary wiele poświęciła dla ich miłości i małżeństwa oraz że w ich otoczeniu nie ma osób, które nie darzyłyby jej sympatią i szacunkiem. Nazywał ją również sprawczynią pozytywnych zmian²³. Trudno jednak stwierdzić, czy mężowska interwencja w istocie pomogła odbudować wizerunek Hillary Clinton, a niektóre media oceniały wystąpienia Clintona jako nadmiernie skupiające się na jego własnych osiągnięciach — tak jakby to on ubiegał się o reelekcję²⁴.

Jak się później okazało, zmiana strategii wizerunkowej — niezależnie od tego, czy była efektem świadomego działania, czy chwilowej utraty panowania nad sobą — również jednak nie pomogła. Podczas spotkania wyborczego w Portsmouth w styczniu 2008 roku, kiedy wisiało już nad nią widmo wyborczej klęski, Hillary Clinton

²⁰ T. Phyrillas, *Don't mess with Hillary Clinton*, The Mercury Blogs, <http://talkingpoliticswith-tonyphyrillas.blogspot.com/2008/06/dont-mess-with-hillary-clinton.html> [dostęp: 7 października 2014].

²¹ Slate, <http://content.cartoonbox.slate.com/?feature=003737e22e7ad592e7378459efaf1265> [dostęp: 7 października 2014].

²² P. Nicholas, *Hillary Clinton cold, calculating? Not according to Bill*, „Los Angeles Times”, <http://articles.latimes.com/2007/dec/11/nation/na-billclinton11> [dostęp: 7 października 2014].

²³ P. Healy, *Bill Clinton Calls Hillary a 'Change Agent'*, <http://thecaucus.blogs.nytimes.com/2007/12/10/bill-clinton-calls-hillary-a-change-agent/> [dostęp: 7 października 2014].

²⁴ A.E. Kornblut, A. MacGillis, *Hillary Clinton embraces her husband's legacy*, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2007/12/21/AR2007122102588.html> [dostęp: 7 października 2014].

wybuchła płaczem i łamiącym się głosem wyznała, iż jej zdaniem są to najważniejsze wybory w historii kraju i że jest zatroskana o losy ojczyzny. Mówiła o swoim wyczerpaniu, o tym, że będąc ciągle w trasie, nie ma czasu o siebie zadbać, zjeść pożywnego posiłku, czy zażyć ruchu. Jednocześnie podkreślała jednak, że będzie nadal robić wszystko, co w jej mocy, by zapewnić krajowi, któremu służy, przyszłość, na jaką jej zdaniem zasługuje²⁵. O ile „Newsweek”, komentując to zdarzenie, uznał, że Hillary pokazała się na moment taką, jaką jest naprawdę, o tyle szerszą reakcję mediów amerykańskich na ten incydent zamknąć można w ilustracji Toma Tolesa, autora komiksów publikowanych w „Washington Post”, która ukazała się w dzienniku kilka dni później. Komentarz rysunkowy Tolesa składał się z dziewięciu ilustracji, przedstawiających twarz Hillary Clinton. Na pierwszych siedmiu jej twarz pozbawiona jest wyrazu i są one opatrzone podpisami z określeniami, jakie stosowano wobec niej do czasu spotkania w Portsmouth: „ona jest robotem”, „wyrachowana”, „odległa”, „zimna”, „jak maszyna”, „jak kamień”, „pozbawiona emocji”. Na ósmej ilustracji Hillary pozwala sobie na westchnienie, tylko po to, by pod ostatnią ilustracją znalazł się podpis „histeryczka”²⁶.

Nie ominęła jej też fala szyderstwa po przegranych prawyborach Partii Demokratycznej. Przedstawiano ją wówczas jako przesadnie ambitną karierowiczkę, która nie dopuszcza możliwości przegranej i nie potrafi się z nią pogodzić. Na przykład jedna z ilustracji Mike’a Luckovicha, twórcy komiksów publikowanych w „The Atlanta Journal-Constitution”, przedstawia moment zaprzysiężenia Baracka Obamy na prezydenta USA, podczas którego Hillary Clinton, siedząc na ramionach swojego męża, stojącego w tłumie obserwatorów, razem z nim wykrzykuje słowa przysięgi prezydenckiej²⁷.

Po wygranych wyborach Barack Obama podjął decyzję o powołaniu Hillary Clinton na stanowisko sekretarza stanu USA. Clinton nie miała takiego doświadczenia w polityce międzynarodowej, jak jej poprzednicy, ani nie była bliską współpracownicą Obamy. Wśród jej atutów wymieniano jednak energię i niezachwianą lojalność, której dowiodła, prowadząc kampanię na rzecz Obamy po tym, jak sama przegrała prawyборы. I wreszcie niewątpliwym jej atutem było to, że już znano ją na całym świecie. Nie bez wahania, ale ostatecznie Hillary Clinton przyjęła nominację prezydenta. Jak wyjaśniła ówczesna szefowa protokołu Białego Domu, Capricia Penavic Marshall, „Poproszona, by służyć, służy. A poprosił ją jej prezydent”²⁸.

²⁵ K. Breslau, *Hillary tears up*, The Daily Beast (tekst zaczerpnięty z „Newsweeka”), <http://www.thedailybeast.com/newsweek/2008/01/06/hillary-tears-up.html> [dostęp: 7 października 2014].

²⁶ T. Toles, *Editorial cartoon*, <http://www.gocomics.com/tomtoles/2008/01/09/> [dostęp: 7 października 2014].

²⁷ M. Luckovich, *The Clintons through the years*, il. 30, <http://projects.ajc.com/gallery/view/opinion/luckovichclintons/30.html>, Atlanta Journal-Constitution [dostęp: 7 października 2014].

²⁸ S.L. Myers, *Hillary Clinton's last tour as a rock-star diplomat*, http://www.nytimes.com/2012/07/01/magazine/hillary-clintons-last-tour-as-a-rock-star-diplomat.html?pagewanted=all&_r=0 [dostęp: 7 października 2014].

Kolejny etap w karierze politycznej Hillary Rodham Clinton okazał się również przełomem z punktu widzenia jej wizerunku medialnego — począwszy od tego, że pani (Mrs.) Clinton, jak dotychczas często o niej pisano, ustąpiła miejsca sekretarz Clinton (poza artykułami publikowanymi w „New York Times”, może to jednak wynikać z polityki językowej dziennika, wskutek której również o obecnie urzędującym prezydencie stosunkowo często pisze się „Mr. Obama”²⁹). Warto zwrócić w tym miejscu uwagę, iż w języku angielskim przed nazwiskami kobiet można stosować różne formy grzecznościowe — *Miss*, *Mrs.* i *Ms.*, przy czym dwie pierwsze służą podkreśleniu stanu cywilnego danej kobiety. *Mrs.* to zatem kobieta zamężna (czy wręcz żona swojego męża)³⁰. *Ms.* jest natomiast formą neutralną. Pozwala to sądzić, iż wobec istniejącej neutralnej alternatywy, wybór formy *Mrs.* był w tym wypadku nieprzypadkowy.

W listopadzie 2012 roku Clinton pojawiła się na okładce magazynu „Time”³¹. W opublikowanym w nim artykule *Hillary Clinton i narodziny mądrej władzy* sekretarz stanu USA jawi się jako mądra, zrównoważona, świadoma swojej wartości przywódczyni, dążąca do utrzymania równowagi na arenie międzynarodowej. Massimo Calabresi przedstawia Clinton jako niestrudzoną, ale i bardzo skuteczną dyplomatkę, podróżującą w zabójczym tempie od kraju do kraju. Autor nazywa Clinton ekspertką w zakresie maksymalizowania możliwości „ograniczonej władzy” (ograniczonej, bo Stany Zjednoczone tracą pozycję globalnego mocarstwa) i wyjaśnia, że mądra władza według niej polega na wykorzystaniu wszystkich możliwych niemilitarnych środków — dyplomacji, nowych mediów, pomocy rozwojowej i współpracy organizacji państwowych i prywatnych, by chronić interesy Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej. Dodaje, iż rozmyślnie łączy ona radosne usposobienie i ciepło, jakimi powinien wykazywać się polityk, z twardymi argumentami, jakich można oczekiwać od prawnika. Cytuje też Brenta Scowcrofta, doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego w gabinecie George’a Busha (i republikanina, co warto zaznaczyć), który oceniając działania Clinton, podkreśla jej wyważenie i sprawność polityczną, stwierdzając, że „jest pewna siebie, ale nie arogancka. Jest też bardzo obrotna”³². Wobec tego można odnieść wrażenie, że w tamtym momencie swojej kariery Hillary Clinton udało się pokonać barierę podwójnego wiązania i znaleźć złoty środek między cechami stereotypowo przypisywanymi kobietom i tradycyjnie męskimi.

Hillary Clinton często była wówczas określana mianem orędowniczki praw kobiet (ufundowała kilkadziesiąt programów mających na celu ich ochronę). Jako sekretarz stanu jawiła się również jako polityk, którego zdanie naprawdę się liczyło (regularnie

²⁹ Por. wyniki wyszukiwania frazy „Mr. Obama” w zasobach „New York Times” (około 65 000 wyników w latach 2005–2014) i w zasobach „Washington Post” (3225 wyników w latach 2005–2014).

³⁰ R.G. Lawrence, M. Rose, *Hillary Clinton’s Race for the White House: Gender Politics and the Media on the Campaign Trail*, Boulder, Co 2010, s. 12.

³¹ Por. <http://www.time.com/time/covers/0,16641,20111107,00.html> [dostęp: 7 października 2014].

³² M. Calabresi, *Hillary Clinton and the rise of smart power*, <http://www.time.com/time/magazine/article/0,9171,2097973,00.html#ixzz28p8ERjvw> [dostęp: 7 października 2014].

raz w tygodniu spotykała się z prezydentem, doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego i sekretarzem obrony, a „Time” zwracał uwagę na uderzającą zależność Obamy od działań dyplomatycznych Clinton³³). Dorobiła się też miana rzeczniczki mariażu dyplomacji i technologii (namawiała ambasadorów do bardziej aktywnego korzystania z portali społecznościowych Facebook i Twitter, a córka Clintonów, Chelsea, nazywała ją TechnoMamą)³⁴.

Na potwierdzenie tej ostatniej roli warto wspomnieć o szumie w mediach społecznościowych, jaki wywołało opublikowane w „Time” zdjęcie Hillary Clinton na pokładzie samolotu z telefonem komórkowym w dłoni³⁵. Zdjęcie to natychmiast stało się memem internetowym, któremu poświęcony został blog zatytułowany *Texts from Hillary*. Publikowane są na nim przeróbki oryginalnej fotografii, przedstawiające sekretarz stanu USA w trakcie wymiany wiadomości z różnymi mniej lub bardziej znanymi osobami. I tak na przykład Hillary Clinton odrzuca na nich zaproszenie do znajomych od Marka Zuckerberga, nie rozpoznaje Lady Gagi (innej „wpływowej kobiety”), umawia się na drugie śniadanie z Meryl Streep czy też przywołuje do porządku zwracającego się do niej zbyt poufale Ryana Goslinga³⁶.

Prawdziwą falę uwielbienia internautów dla Hillary Clinton wywołał jednak fakt, iż stworzyła ona, jak określił to „Washington Post”, memem adresowany do twórców bloga, Adama Smitha i Stacy’ego Lamb’a³⁷, na którym zwróciła się do nich słowami: „Siema, Adam. Niezła fotka z rąsi, Stace” (oryg.: *Sup Adam. Nice selfie Stace*). I dalej, chcąc uspokoić autorów bloga, niechybnie zmartwionych tym, że dali się przyłapać, napisała, posługując się popularnymi w internecie skrótami: „Tarzam się po podłodze ze śmiechu z Waszego bloga! Muszę lecieć — czas na gumkę do włosów. Pogadamy później?” (oryg.: *ROFL @ ur tumblr! g2g — scrunchie time. tyy!*)³⁸. Ameryka oszalała — sekretarz stanu Hillary Clinton osobiście wkracza w świat internautów, zna język internetu, używa emotikonów, żartuje z twórców memu z jej zdjęciem i wykazuje się autoironią, nawiązując do gumek do włosów, które chętnie nosi i za które zbiera ciężki zarobek zarówno od mediów, jak i od swoich współpracowników, którzy twierdzą, że związanie włosów gumką nie przystoi kobiecie reprezentującej Stany Zjednoczone na are-

³³ J. Newton-Small, „Welcome to New York, World Leaders,” Says President... Hillary Clinton?, <http://swampland.time.com/2012/09/25/welcome-to-new-york-world-leaders-says-president-hillary-clinton/#ixzz28p6weE8r> [dostęp: 7 października 2014].

³⁴ M. Calabresi, *op. cit.*

³⁵ Por. „Time” photo department, *The Photograph That Has Everyone Texting Hillary Clinton*, <http://lightbox.time.com/2012/04/09/texting-hillary-clinton/#1> [dostęp: 7 października 2014].

³⁶ <http://textsfromhillaryclinton.tumblr.com> [dostęp: 7 października 2014].

³⁷ M. Judkis, *Hillary Rodham Clinton makes her own meme for 'Texts from Hillary' blog*, http://www.washingtonpost.com/blogs/arts-post/post/hillary-rodham-clinton-makes-her-own-meme-for-texts-from-hillary-blog/2012/04/10/gIQAKFgl8S_blog.html [dostęp: 7 października 2014].

³⁸ <http://textsfromhillaryclinton.tumblr.com/post/20848769934/a-submission-from-secretary-hillary-clinton> [dostęp: 7 października 2014].

nie międzynarodowej³⁹. Finałem tej historii było spotkanie Hillary Clinton z Adamem Smithem i Stacym Lambe'em. Sekretarz stanu pochwaliła ich blog, zrobiła sobie z nimi kilka zdjęć i złożyła autograf na wydrukowanej wersji memu z jej zdjęciem⁴⁰.

Pozytywny wizerunek Hillary Clinton w internecie jeszcze się wzmocnił po publikacji zdjęć z VI Szczytu Ameryk w Kartagenie, na których dotychczas zawsze oficjalna sekretarz stanu tańczy i pije piwo wprost z butelki⁴¹. Poruszenie w blogosferze wywołała także publikacja zdjęć Hillary Clinton z oficjalnej wizyty w Bangladeszu, przedstawiających ją z rozpuszczonymi, naturalnie układającymi się w lekkie fale włosami, bez makijażu i w okularach w wyrazistych oprawkach⁴². Choć znalazło się kilku krytyków tego nowego (czy raczej chwilowego) wizerunku Clinton, jej wystąpienie *au naturel* spotkało się w Stanach Zjednoczonych z bardzo pozytywnym odbiorem. Media uznały jej wizerunek za „odświeżający”⁴³, chwaliły ją za odwagę i przełamywanie stereotypów oraz podkreślały, iż mając na uwadze jej osiągnięcia, jej status na świecie nie zależy od tego, czy ma nałożony cień na powieki⁴⁴. Ona sama w wywiadzie dla CNN stwierdziła z dużą dozą dystansu, że czuje „dużą ulgę, będąc na takim, a nie innym etapie życia”, na którym, jeśli chce założyć okulary, to je zakłada, jeśli chce związać włosy gumką, to je związuje. „Przychodzi taki moment, dodała, w którym nie jest to coś, czemu warto poświęcać więcej czasu, czy uwagi. Jeśli inni chcą się tym przejmować, to — dla odmiany — niech to oni się przejmują”⁴⁵.

Sledząc doniesienia prasy amerykańskiej z ostatnich miesięcy 2012 roku na temat Hillary Clinton, można było odnieść wrażenie, iż były to narodziny amerykańskiej „królowej ludzkich serc”. Tym bardziej że Instytut Gallupa po raz dziesiąty z rzędu (i po raz 16 od 1993 roku) obwołał ją wówczas najbardziej podziwianą kobietą na świecie (zdobyła 17 procent głosów, podczas gdy Oprah Winfrey i Michelle Obama

³⁹ A. Barton, *Hillary Clinton's staff send her a message: Lose the scrunchie*, http://www.theglobeandmail.com/life/the-hot-button/hillary-clintons-staff-send-her-a-message-lose-the-scrunchie/article2396609/?utm_medium=Feeds%3A%20RSS%2FAtom&utm_source=Life&utm_content=2396609 [dostęp: 7 października 2014].

⁴⁰ M. Judkis, *op. cit.*

⁴¹ K. Springer, *Hillary Clinton Parties in Colombia, Continues Streak of Internet Fame*, <http://newsfeed.time.com/2012/04/16/hillary-clinton-parties-in-colombia-continues-streak-of-internet-fame/#ixzz28pDr6Z4G> [dostęp: 7 października 2014].

⁴² Por. galeria *Hillary Rodham Clinton visits India*, fot. 20–27, http://www.washingtonpost.com/world/hillary-rodham-clinton-visits-india/2012/05/07/gIQAav2N8T_gallery.html [dostęp: 7 października 2014].

⁴³ S. Parker, *Hillary Clinton, barefaced and bespectacled, is a refreshing image in politics*, http://www.washingtonpost.com/blogs/she-the-people/post/hillary-clinton-barefaced-and-bespectacled-is-a-refreshing-image-in-politics/2012/05/08/gIQAwr4HAU_blog.html [dostęp: 7 października 2014].

⁴⁴ R. Givhan, *Hillary Clinton's Makeup-Free Photo: Putting on a Brave Face*, <http://www.thedailybeast.com/articles/2012/05/10/hillary-clinton-s-makeup-free-photos-putting-on-a-brave-face.html> [dostęp: 7 października 2014].

⁴⁵ CNN Transcripts, *Starting Point with Soledad O'Brien*, <http://transcripts.cnn.com/TRANSCRIPTS/1205/08/sp.02.html> [dostęp: 7 października 2014].

znalazły się na miejscu drugim i trzecim, zdobywając odpowiednio siedem i pięć procent głosów)⁴⁶. Niemal identyczny wynik Clinton osiągnęła rok później⁴⁷.

Jak donosił w maju 2012 roku „Los Angeles Times”, w przeprowadzonym w Iowa sondażu dotyczącym potencjalnych preferencji wyborców w wyborach prezydenckich w 2016 roku aż 62 procent respondentów wskazało Hillary Clinton jako kandydatkę, na którą oddaliby swój głos⁴⁸. Warto nadmienić, iż ona sama konsekwentnie zaprzeczała, jakoby planowała ponowny start w wyborach, a zapytany o jej plany Bill Clinton powiedział, że nie ma „zielonego pojęcia, co postanowi” jego żona⁴⁹. Niemniej „New York Times” pisał, że w odróżnieniu od sytuacji, która miała miejsce cztery lata wcześniej (czyli w okresie poprzednich wyborów prezydenckich, kiedy rywalizowała z Barackiem Obamą o nominację Partii Demokratycznej), Hillary Clinton zyskała ogromną popularność w Stanach Zjednoczonych i przyćmiła urzędującego prezydenta, przez co, jego zdaniem, jej szanse na zwycięstwo niepomniernie wzrosły. Steven Lee Myers nazywał ją w swoim artykule dyplomatką uwielbianą na całym świecie niczym gwiazda rocka⁵⁰.

Jeszcze zanim Hillary Rodham Clinton oficjalnie potwierdziła chęć udziału w zbliżających się wyborach prezydenckich, rzadko pisano o niej inaczej, niż jako o pewnej kandydatce Partii Demokratycznej. Media z lubością analizowały wypowiedzi polityków i przedsiębiorców, doszukując się potwierdzenia, że tak w istocie będzie, a nawet żarty Billa Clintona, który mówił o swojej żonie raczej jako o przyszłej prezydent niż o świeżo upieczonej babci⁵¹.

Wydaje się jednak, że czasy złotej środka między cechami męskimi a kobiecymi Hillary ma już za sobą. W 2014 roku „Washington Post” sugerował, że Clinton nie miałaby realnych szans na sukces wyborczy, gdyby nie jej płęć⁵², a także pisał, że mówiąc o sprawach zasadniczej wagi, jak pakiet Obamacare, była sekretarz stanu „plecie trzy

⁴⁶ J.M. Jones, *Barack Obama, Hillary Clinton Again Top Most Admired List*, http://www.gallup.com/poll/151790/Barack-Obama-Hillary-Clinton-Again-Top-Admired-List.aspx?utm_source=email-a-friend&utm_medium=email&utm_campaign=sharing&utm_content=morelink [dostęp: 7 października 2014].

⁴⁷ J.M. Jones, *Obama, Clinton Continue Reign as Most Admired*, <http://www.gallup.com/poll/166646/obama-clinton-continue-reign-admired-man-woman.aspx> [dostęp: 7 października 2014].

⁴⁸ M. Little, *Poll: Hillary Clinton takes commanding early lead in Iowa for 2016*, <http://articles.latimes.com/2012/may/10/news/la-pn-poll-hillary-clinton-takes-commanding-early-lead-in-iowa-for-2016-20120510> [dostęp: 7 października 2014].

⁴⁹ Huffington Post Video, *Bill Clinton On Hillary Clinton's Next Move: 'I Have No Earthly Idea'*, http://www.huffingtonpost.com/2012/09/23/bill-clinton-hillary-clinton_n_1907598.html [dostęp: 17 października 2012].

⁵⁰ S.L. Myers, *op. cit.*

⁵¹ *Clinton jokes about Hillary, new grandchild*, http://www.washingtonpost.com/posttv/national/bill-clinton-jokes-about-hillary-new-grandchild/2014/10/09/31b1ae71-3fe9-4a18-a276-3df980d08806_video.html [dostęp: 9 października 2014].

⁵² J. Rubin, *The gender card in 2016*, <http://www.washingtonpost.com/blogs/right-turn/wp/2014/10/09/the-gender-card-in-2016/> [dostęp: 7 października 2014].

po trzy”⁵³. Autorka tekstu ironizuje przy tym, że oto czytamy słowa: „najmądrzejszej kobiety w historii i osoby najbardziej w historii nadającej się na urząd prezydenta”⁵⁴. Jej powrót na scenę polityczną traktowano również jako powrót tej Hillary Rodham Clinton, którą była, zanim została sekretarzem stanu: kobiety wywołującej w mediach, wśród wyborców i w środowisku politycznym skrajne emocje. O ironio, serwis NBC podawał, że wyborcy obawiają się sprawności politycznej Clinton, zastanawiają się bowiem, czy tak wytrawnemu politykowi można ufać⁵⁵ (przy czym trudno wyobrazić sobie, żeby wyborcy mieli podobne wątpliwości wobec doświadczonego na scenie politycznej mężczyzny). Nie zmienia to jednak faktu, że, według różnych źródeł, pod koniec 2014 roku między 43 a 52% Amerykanów deklaroowało sympatię i poparcie dla Hillary Clinton⁵⁶. Warto zauważyć, że najbardziej pozytywne opinie na temat byłej sekretarz stanu pojawiały się wtedy, gdy pisano o niej w kontekście narodzin jej wnuczki oraz — niezmiennie od lat — w kontekście jej walki o prawa kobiet. W tych okolicznościach zdarzały się nawet głosy współczucia wobec Clinton, „którą na zmianę krytykuje się za to, że za bardzo jest feministką albo że jest nią niewystarczająco”⁵⁷. Można więc odnieść wrażenie, że największe zaufanie do kompetencji Clinton wyborcy okazują wtedy, gdy zajmuje się ona sprawami kobiet.

Hillary Rodham Clinton to swoisty medialny fenomen. Jej relacje z mediami amerykańskimi przez większość jej kariery nie należały do łatwych, a jej obraz w tychże oscylował od niekompetentnej histeryczki do zimnej karierowiczki dążącej po trupach do celu. Jedno można stwierdzić z całą pewnością: media rzadko bywały obojętne wobec Clinton pierwszej damy, wobec Clinton obejmującej fotel senatorski, wobec Clinton przyjmującej nominację na stanowisko sekretarz stanu USA czy wobec Clinton potencjalnie przygotowującej się do startu w wyborach prezydenckich. Opinie mediów na jej temat prawie zawsze były spolaryzowane, zmieniał się tylko kierunek polaryzacji. Po początkowej fali niechęci spowodowanej ostentacyjną niezależnością żony ważnego polityka nadeszła fala współczucia dla tej samej, tylko zdradzonej żony. Potem wróciła niechęć do silnej, zdecydowanej dążącej do władzy kobiety. Kiedy Clinton odsunęła się od polityki wewnętrznej i skoncentrowała na działaniach na arenie międzynarodowej, zaczęła się nowa era w dziejach stosunków

⁵³ J. Rubin, *Hillary Clinton spews gibberish, again*, <http://www.washingtonpost.com/blogs/right-turn/wp/2014/10/09/hillary-clinton-spews-gibberish-again/> [dostęp: 7 października 2014].

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ C. Dann, *America divided over Hillary Clinton Presidency*, <http://www.nbcnews.com/politics/hillary-clinton/america-divided-over-hillary-clinton-presidency-nbc-wsj-poll-finds-n133406> [dostęp: 7 października 2014].

⁵⁶ *Hillary Clinton Favorable Rating*, <http://elections.huffingtonpost.com/pollster/hillary-clinton-favorable-rating> [dostęp: 7 października 2014].

⁵⁷ N.M. Henderson, *Hillary Clinton says she's susceptible to charismatic, attractive men*, <http://www.washingtonpost.com/blogs/the-fix/wp/2014/10/09/hillary-clinton-says-shes-susceptible-to-charismatic-attractive-men-heres-what-that-says-about-her/> [dostęp: 7 października 2014].

Clinton–media: era estymy, uznania czy wręcz stawiania na piedestał. Zmieniło się to jednak pod koniec 2014 roku, kiedy Hillary znów przedstawiana była jako za dużo władzy i niewystarczająco godna zaufania.

Jak dowodzi analiza wyników sondaży z lat 1993–2014, przeprowadzona przez Charlesa Franklina⁵⁸, założyciela strony internetowej pollsandvotes.com, sposób, w jaki Hillary Rodham Clinton przedstawiana była w mediach, zawsze bezpośrednio przekładał się na poziom sympatii i zaufania, jakimi darzyli ją Amerykanie. Najwięcej osób deklarowało pozytywne odczucia wobec Clinton (a najmniej osób negatywne) w tych samych momentach jej kariery, kiedy i media patrzyły na nią przychylniejszym okiem: po aferze z udziałem Billa Clintona i Moniki Lewinsky oraz w czasie, gdy była sekretarzem stanu.

Dziś popularność Hillary Rodham Clinton się chwieje, dzieje się to jednak w czasie, gdy po raz pierwszy została ona babcią, co być może znów przechyli szalę przychylności mediów — a tym samym społecznej sympatii — na jej stronę. Mając jednak na uwadze powyższe rozważania, trudno się spodziewać, żeby ta nowa rola, doskonale wpisująca się w tradycyjne postrzeganie kobiecości, miała jej pomóc w karierze politycznej.

How womanly can a woman be — analysis of Hillary Rodham Clinton’s media image

Summary

The world of politics did not welcome women until quite recently. Yet, the situation has changed and there are more and more star women among American politicians. Hillary Rodham Clinton, the former First Lady and the 67th United States Secretary of State serving in the administration of President Barack Obama, definitely is one of them.

The major role that Ann Romney played in the 2012 presidential campaign proves how important a factor of political success in the USA are politicians’ wives. They are the key “tool” used for improving their public image. Moreover, it is not too uncommon that a politician’s wife is one of the main contributors to her husband’s victory. But are female politicians also expected to do their own laundry and iron their own shirts, just like Mitt Romney did?

The aim of the author of this article is to analyze the image of Hillary Rodham Clinton in American media and to try to answer the question, whether the 67th United States Secretary of State owes her unprecedented success to manifesting traditionally male traits or maybe she has become successful as a woman.

⁵⁸ <https://twitter.com/PollsAndVotes/status/478321908413259778>.